

# Abradab, Piosenka o G

Przedziwny śwąd nagle miastem zawładnął  
Jakby na miasto wielkie gówno spadło  
A tu kapnęło mi coś w oknie nad uchem  
Obudziłem się mokry jakbym spał pod kozuchem  
Potąd mam już tych potwornych przypadków  
Ewidentnie coś tu jebie, to nie zapach bratków  
Jestem w potrzebie zaraz wiedzieć, co się dzieje  
Otworzę okno, coś zobaczę, wiatr mi smród wywieje  
Patrzę a tu grupa gówniarzy  
Siedzi na ławce i jakieś gównno smaży  
Siwy dym, silny smród, siny ranek  
Kto by chciał się raczyć, ten ma raczej przejebane  
Pomyślałem, co za syf tuż po nocy  
Nieźle gównno musi być, bo aż szczypie w oczy  
Więc ubrałem się, co koń wyskoczy  
Opierdolę tych gówniarzy, miałem sen proroczy  
Patrzę a tam idą kumpla starzy, stary uśmiechnięty jakieś gównno ma na twarzy  
Babka idzie obok, bez komentarzy, Gównno jak ozdoba chyba jej się podoba  
Wszedłem do sklepu kupić cos na śniadanie  
Reklamie gównna przypatruję się na ścianie  
Łapie za chleb, jeb! I w kolejce stoję.  
Sprzedawca jakieś gównno ludziom wciąż sprzedaje  
Co to?! Gównno błyszczący jak złoto  
Może ja wydziwiam ale zadziwiam prostotą  
W koło leży to to, namacalne  
Młode gównno, obok stare jak rysunki skalne  
Dość mam tego, mówię prosto  
Konfrontacja ta zakończy się ripostą  
Nie zakrzuszę się już ta ością  
Zburzę gównno w murze jak tą ścianę nośną  
Jak to zrobię? Powiem grzecznie, otóż ja ją wypierdolę własnoręcznie  
Wielką dziurę w murze gównna  
Czerwony Album to dla gównna będzie trutka  
Posłuchaj tego jeśli wiesz o co biega  
Pięc, dla każdego który gównno to dostrzega  
Dab ci sens dał, nie będę się już więcej znęcał  
I tak to zbyt gównniany temat żebym się rozkręcał!